WZROST Y OZDOBA

Błogosławionego z Kopertymu

JOZEFA

Wyznawcy Franciszkáná

Przy Solennym dokończeniu trzech-dniowego Nábożeństwá

Beatyfikácyi Iego

W dzień Niepokálánego Poczęciá N. MARYI Panny w Roku 1754. w Kościele Záwichoſtkim Fráńciiſzkáńſkim Kaznodzieyſką Mową

OGŁOSZONA.

á potym w ręce

Jáśnie Wielmożnemu Iiñći. Pánu

ALEXANDROWI

Na Czyżowie Zákliká

CZYZOWSKIEMU

Káſztelanowi Połánieckiemu

Konwentu Náſzego Zawichoſtkiego Oſobliwſzemu

Dobrodzieiowi

OFIAROWANA

przez

X. KASSYANA KORCZYNSKIEGO Fráncisſzkáná

Roku Páńſkiego 1755.

w LUBLINIE w Drukárni J.K.M. Collegii Soc: JESU.

NA HERBOWNY KLEYNOT
JASNIE WIELMOZNEGO DOMU

St. 4343

I.

3.RegCap. 6t.

Topor ſłyſzány niebył w budynku Kościołá:
Sálomoná; tu w Polſzcze kto ſłucháć wydołá,
Ják wiele Swiątnic Boſkich CZYZOWSCY Toporem
Zbudowáli y zdobią wſzelkim kſztáłtu wzorem.

II.

Pſalm. 73.

W pień wyciął nieprzyiacioł Toporem BOG práwy
Tym orężem wyniſzczył złych ludzi rozpráwy,
Nieprzyiáznych Oyczyznie CZYZOWSCY dość ſrodze
Swą *Stárżą* wytępili, że im dotąd w trwodze.

III.

Anonim: apud Cromer.

Nie Zelázo áni Stal cny topor ſzlifuią,
Wielkich Rycerzow dziełá ſáme go hártuią:
Więc niech ſobie honory náywyżſze buduie,
Niech mu godność náypierwſzá w Koronie hołduie.

Biblioteka UMCS Lublin

K 4134/2004/1
20.12.2004

JASNIE WIELMOZNY MCi. KASZTELANIE DOBRODZIEIU

Rowná niby co do nábyciá honoru, y wſtáwieniá ſię dola ieſt ſpráwiedliwych ná ziemi, y krolуiących w Niebie; ſprawiedliwi lubo pobożnemi uczynnościámi znákomici, cnotą záleceni przed BOGIEM, *u ludzi częſtokroć nie máią ſzczęścia, nie widząc tákowych dlá ſiebie, ktorzy by Ich ná złotym godności ſtáwiáli lichtarzu, rámionámi ſwoiemi w gorę podnoſili. To rzeczywiście pokázáło ſię w Mężu wſzelkiey ſprawiedliwości* JOZEFIE *ſtarozákonnym, niewinnością ſumnienia ozdobionym, wieſzczym z Nieba Duchem nátchnięty m, przyſtoynym Człowieká według ſercá Boſkiego przymiotem záſzczyconym, dwuletni czas upłynął, cnota* JOZEFOWA *w więzieniu iák pod kercem ukryta, żá-*

dnego z siebie nie wydáłá blasku, w niepamięci iák w popiele iskrá zagrzebáná ani świecić, ani wsławioná bydź mogłá, poki z niépámięći niby z letárgu ocucony Podczászy Krolewski niedał ley godnego zalecenia przed Krolem Fáráonem, rzetelną y silną mową niby bárczystą siłą, nie podźwignął; dopiero ták wspárty JOZEF Imieniowi swemu honoru pierwszego po Koronie y berle, pokoleniu Oycowskiemu máiętności między żyznieyszemi obfitszey nábył. Podobnaż záchodzi okoliczność w nábyciu sławy Swiętym Pańskim w Kościele woiuiącym. Będąc Oni płátni w Kościele tryumfuiącym, odebráwszy pieniądz ieden co do istoty, wieloráki co do poważenia zá práce y trudy podięte, aż do wieczorku życiá w Winnicy Chrystusowey, máiąc ták obfitą w Niebiesiech chwałę, że większey ani prágnąć nie mogą nápoieni pełnością dostátkow domu Boskiego, tu záś ná ziemi świádczeniem łásk, czynieniem cudow wsławieni, po grobách z kościámi swemi táią się dotąd, poki Ich pobożność práwowiernych nie wesprze, pełnomocná w Námieśniczey Głowie Chrystusa powágá Błogosławionemi, Swiętemi nie ogłosi, Ták ogłoszeni, Sławy, czci, honoru nábywáią tym okázálszego, im iest okázálszá godność, Imię y pobożność Osoby ku czci swoiey. Po rozłączeniu Duszy od ciáłá lát dziewięćdziesiąt y ieden w Niebie, świeżo ná ziemi Błogosławiony JOZEF KOPERTYN miáł dla siebie (minąwszy inne Krolestwá) w Koronie Polskiey zácnych honoru swego pomnożycielow, miáł y mieć będzie zászczyt z nieśmiertelney pámięci godnych Imion SZOŁDRSKICH SAPIEHOW, JORDANOW, pod ktoremi zebránie krotkie życiá lego, iákoby promień Słoneczny pod kryształem pokázuie się, tákiego tylko Dobrodzieiá oczekiwał, ktoryby Káznodzieyski głos wsławiáiący życie, cnoty, honor lego, ná tono Dobroczynności Páńskiey przyiął, przyięty zácnym Imieniem swoim zászczycił, zászczycony potomnym wiekom do czytániá zostáwił. Ztąd ia máiąc wzgląd ná wyláne serce Twoie J. W. Mci Dobrodzieiu iuż w pobożności, iuż w szczodrobliwości ku czci Nowo-Błogosławionemu JOZEFOWI przy trzydniowym obwieszczeniu błogosławieństwá lego w Kościele nászym

Záwi-

Zawichoſtkim z iedney ſtrony, z drugiey ná przèzácny honor Senátorſki godnemu Imieniowi Twemu práwie przyrodzony, iuż dlá záwdzięczeniá łáſk y Dobroczynności Páńſkich, ktore świádczyłeś y świádczyſz co raz to obficiey, ták iáko ow ſtrumień im dáley bieżący, tym bárdziey nápáwáiący ziemię, iuż dlá przymnożeniá Náſzemu, y Twoiemu JOZEFOWI, nikczemność prácy moiey Káznodzieyſkiey ofiárować umyśliłem, mniemáiąc, że w niey y wdzięczność Twoiey powinną zápiſzę łáſkáwości, y ſłowem moim nie máło ſzácunku z Twoiey pomnoży ſię godności.

Nie wziąłem zá cel zámyſłow moich Oyczyſtego kleynotu Twego, dzielność w Rycerſkim ſtánie, w Senátorſkich Krześłách Sędziwość obrád, w káżdych Rzeczypoſpolitey doſtoynościách známienitość wyprowádzáć, boć widomá y wiádomá brodzącym w Dzieiopiſach, co dlá BOGA y Swiętych Iego, co dlá dobrá poſpolitego, y pomnożeniá ſłáwy Oyczyzny prácował Herbowny Starżа przez Swiątnicę cnot Heroicznych wſtępuiąc do świątyni honorow. Idzieſz tym bitym torem Przezácnych Przodkow Twoich, nie tylko Szláchetne Imię Krew Senátorſką, ále y Cnoty dziedzicząc Onych, ktorych gdy wyliczyć nie mogę bez ubliżeniá onym náležytey przyſłoyności, to tylko wyznáię, że iáko Jáśnie Wielm: Dobrodzieiu w dobroczynności Twoiey y w hoyności práwdziwie Páńſkiey, nie uſtáieſz ku nám, ták my nieuſtáiącą Tobie powinniśmy oświádczáć wdzięczność. A ktorymże ſpoſobem tey powinności zá doſyć uczyniemy? ieżeli nie wprzod ná ſercách náſzych zobowiązáne ku Tobie chęci y nieuſtáiącą nigdy w myślách zápiſuiąc pámięć, A potym te acz krotkie ná pápierze wyráżenie, áby y náſtępuiące wieki obfito znácznych Dobrodzieyſtw Twoich ku nám czytáły dowody, zoſłáwuiąc. A iáko Dobroczynność Twoiá do tego mnie pobudziłá, ábym Ci to Kázánie poświęcił, ták mnie y Godność Twoiá nie pomáłu wſpárłá ná nádziei, że z niey znáczny ſzácunek lichey moiey przybędzie pracy: Wſzákże tym ſię ſzczegulniey wſzyſtkie Piſmá záſzczycáć zwykły; że wielkich Oſob ná ſobie Imioná noſzą, ták z tych sámych Imion zácności wielką zwykły miewáć u ludzi wágę. A cóż iuż o Twoiey Jáśnie Wielm:. Káſztelanie go-

dności mowić; ktorey wſpániáłość iák ieſt wielká ile z ſiebie w Koronie Polſkiey, bo Senátorſká, tak nie mniey Iey ozdob dodaie Twoie Imie z wielkiemi Imiony Krwią w Tobie złączonych, a naywięcey Ty ſam wielkiego doſtoieńſtwá oſobliwſzy záſzczycie; w ktorym iáko w práwdziwym Oyczyzny Oycu dobro paſpolite znáyduie miłość, Senát ná publicznych Obrádách, ile w Wielkim Senátorze mądrą upátruie rádę, wſzyſcy ná koniec w dzielnym ALEXANDRZE *powſzechnego dobrá, głęboką uniżonością Obrońcę ſzánuiemy. Imieniá záś wielkością ták wſłáwiony ieſteś, że w Tobie pierwſze Wielkich y záſłużonych w Kroleſtwie Polſkim Imion iáko bliſkim Krwi związkiem z Niemi złączonym iáśnieią ozdoby; á ci ſą* TARŁOWIE, OSSOLINSCY, MYSZKOWSCY, ZBOROWSCY, STADNICCY, KONIECPOLSCY, TĘCZYNSCY, KISZKOWIE, GNIEWOSZOWIE, POCIEIOWIE, ROMEROWIE, KRUCZKOWSCY, WITKOWSCY, BOROWSCY, SZCZEPANOWSCY, MŁODZIANOWSCY, TARNOWSCY, MORSCY, KARWICCY, SKOTNICCY, PIASECCY, MALCZEWSCY, DĄBSCY, &c. *Ktorych y dáwność w Koronie Polſkiey urodzeniá, y Męſtwo, y dziełá heroiczne známienicie záſzczycáią. Y iuż nie záwiodę ſię ná Nádziei, że ktokolwiek ná pierwſzą tey prácy ciekáwe oko obroci kártę, z większą dáleko przychylnością czytáć będzie, przeto, iż Tobie ieſt poświęconá. A iáko ſzácunku y wági z Ciebie ſzuká prácá moiá, ták ia ſam łáſki y Páńſkiego Reſpektu, zápiſuiąc ſię Twoim zobowiązánym ná záwſze.*

J. W. KASZTELANIE
DOBRODZIEIU

Náyniżſzym w Chryſtuſie
Sługą.
qui ſupra

Joseph Accreſcens & decorus Gen. 49,
Jozef wzraſtaiacy y ozdobny.

CO w porządku nátury dzieie ſię z drzewámi, to w porządku łaſki z ludźmi cnotliwemi, iż iáko támte gdy w przyrodnią ſobie obfituią wilgoć, oſobliwie przy ſpływáiących wodách, korzenie rozkrzewiáią, wzroſtu nábieráią, wypuſzczaią látorości, á potym rozłożyſte zágęściwſzy gáłęzie, okázałym zdobią ſię wzorem, y obfitość rozwiwſzy kwiátow, powábne oku ludzkiemu wydáią owoce; ták ludzie przy ſpływáiącey łáſce Boſkiey rozkrzewiáią ſię w pobożność, roſną doſkonáłością, wdzięczną cnot świętych wypuſzczaią z ſiebie wonność, zdobią ſię świątobliwością, kwitną niewinnością ſumnieniá, wytuczywſzy ſędziwością láta, doyrzáły owoc godny ſamego Bogá, iáko drzewa wydáią, według Dawidowych Pſalmow: *& erit tanquam lignum, quod plantatum eſt ſecus decurſus a-* Pſal.1mo
quarum, quod fructum ſuum dabit in tempore ſuo y będzie iáko drzewo wſzczepione wedle ściekáiących wod, ktore owoc ſwoy wydá w czaſie ſwoim. Y ná innym mieyſcu; *Juſtus ut* Pſal.91.
palma florebit, & ſicut cedrus Libani multiplicabitur. Spráwiedliwy iáko pálma zákwitnie, y iáko cedr Libanu rozſzerzać ſię będzie.

Co ieżeli wſzyſtkim ſpráwiedliwym właſna, á iakoż bárdziey JOZEFOWI z KOPERTYNU? ktory y wzráſtał nád innych ſpráwiedliwych prędzey, y kwitnął świątobliwością ozdobniey, y wonność wydáwał obficiey, y owoce cnot rożnych hoyniey. Inni bowiem wielu ſpráwiedliwi rośli w doſkonáłości, lecz w podeſzłym wieku, bo lubo w łáſce Boſkiey ſwe życie ſkończyli, álę go od márności swiáta zaczynáli, lubo ſwe ſerce poświęcili Bogu ná dozgonną miłość, ále go wprzod po swiátowych doſyć náwodziwſzy nikczemnościách, nieprzyſtoyną nápaśli pożądliwością, lubo krwią wylaną y śmiercią wierność ſwoię Chryſtuſowi ſtwierdzili, wprzod iednak w upornych trwaiąc błędach, długo na-

prześládowali ſię Kościołá Jego. Lubo moment oſtátni życiá ſwego mieli ſzczęśliwy, wielu iednák wſzyſtkie ſwe láta, ná łotrowſkim ſtráwili życiu, y śmierć náwet ſamę dość nieſzczęśliwą, bo po łotrowſku ná ſzubienicy wiſząc, chwała Bogu! że z żalem zá grzechy dokonáli. Ten zaś ź dziecinnych lát, od miłości Bogá życie zacząwſzy, roſł iák niewinny, iák ſpráwiedliwy y wſzyſtkie życiá ſwego látá w świątobliwości ſkończył. Inni kwitnęli życiá pobożnością doſyć pięknie, ten ozdobniey; bo támtych iáko złoto ſniedziſta, wprzod poſzpeciłá pláma, álbo iáko w winnicy w kwiecie pierwſzego groná zwárzyłá niepráwość; Ten iáko złoto bez ſniedzi, kwiat bez wſzelkiey zárazy, y świécił, y kwitnął Bogu ná chwałę. Inni wydáwali wonność cnot wielu, ale nie wſzyſtkich; byli znaczni cierpliwością, ále mnieyſi miłością bliźniego, byli znákomici uboſtwem dobrowolnym, ále niebyli záleceni pokorą, byli przykładni umartwieniem y oſtrością żywotá, ále niebyli pochwáleni z cichości y ſkromności duchá. Ten zaś wſzyſtkiemi przyozdobiony cnotámi; cierpliwości, miłości bliźniego, uboſtwá, pokory, umartwienia y oſtrości żywotá, cichości y ſkromności duchá, y innych cnot świętych wdzięczną wydáwał wonność. Inni pokázywáli owoce, właśnie iednemu tylko przyzwoite ſtánowi, to ieſt: álbo Wyznáwcom, álbo Apoſtołom, álbo Męczennikom, y ták żyli w niewinności ſumnieniá iáko Wyznawcy, ále nie prácowáli gorliwie około zbáwieniá ludzkiego iáko Apoſtołowie, co ieſt większá, álbo ieżeli byli w niewinności ſumnieniá, y oráz prácowali dlá zbáwienia ludzkiego, ále nie porownáli ſię w cierpliwości Swiętym Męczennikom, co ieſt doſkonálſzá. Ten zaś przyzwoite wſzyſtkim ſtanom owoce wydáwał z ſiebie; niewinność ſumnieniá iák Wyznáwca, prácą około zbáwieniá ludzkiego iáko Apoſtoł, ſtateczną cierpliwość iáko Męczennik, ták właśnie, iákoby był wieloráki wſzyſtkim, że mu ſłużą ſłowá Mędrzcá Páńſkiego, *Sanctus unicus multiplex.* Jeden co do iſtoty Swięty wielu w ſobie wyrażáiący, ták iáko obraz wiele pokázuiący oſob, álbo iedno zwierciádło wiele wydáiące ludzi. Ktorą wielorákość gdy w iedney Błogoſłáwionego JOZEFA oſobie dowiodę? Obáczycie, iak był wzráſtaiącym JOZEFEM y ozdobnym *Joſeph Accrescens* Boże iedyny náturą, wieloráki; bo troiáki w oſobách dopomoż mowiącemu ná cześć twoię; á na chwałę ſługi twego. Mátko Niepokálaná Jedná Oſobą, lecz wieloráka godnoſcią

Sap. 7mo.

ścią, boś Corá Przedwiecznego Oycá, Matká Syná nayukochańszego, Oblubienica Duchá Swiętego. Udziel mi błogoſławieńſtwá, ażeby iak JOZEF KOPERTYN Niepokál: Poczęcie twoie chwalił żyiąc, ták ia go po śmierci (: wſzak ſławá ſługi, ieſt ſława Krolowy:) zdolnie w dzień Twego Swiętá nieudolną mową moią wychwalił. Ad M.D.Gloriam.

Wzroſt y ozdobá káżda ztąd żálecenie ludziom przynoſi, zkąd y innym przez podobieńſtwo ſtworzonym od Bogá rzeczom wágę y ſzacunek dáie; á to ieſt; że lubo ſą co do iſtoty iedne, iednakowoż co do wyráżeniá w ſobie ſkutkow y co do oká ludzkiego wielorákie. Pátrzaycie ſię na wzráſtaiące drzewo, powiedźcie, ktore wám ſię náybardziey podobá; czyli nie to, ktore y co do rozłożyſtych gáłęzi wielorákie y co do owocow rożne? rzućcie okiem ná koſztowną perłę lub drogi dyáment, oſądźcie, czyli nie ta ich ozdobá, że tá w koronie pięknością, ten w pierſcieniu ſzacunkiem rowna ſię wielorákim kleynotom? Złoto między krużcámi czyli nie przeto ludzkiemu powabne oku, że iednym będąc w iſtocie ſwoiey, wſzyſtkich cenę w ſobie zámyka? i w nierozumnych zwierzętach wolno práwdy ſzukáć. Zkąd znáczny krolewſką powagą między wſzyſtkiemi zwierzami Lew? między ptáſtwem Orzeł? ieżeli nie ztąd, że pierwſzy ſiłą, drugi ſzypkością wſzyſtkim wyſtárczyć może. Ale co mácie oczy ſwoie zátapiać w rzeczach nierozumnych, obroćcie ie ná ludzi. Każdy człowiek w oſobie ieden w wielu właſnościach tym wſzyſtkim ſtworzeniom rowná, w wielu przechodzi. Rowná ſię? bo poſpolite wſzyſtkim má w ſobie mienie według S. Grzegorzá: *Omnis creaturæ aliquid habet homo, eſſe cum lapidibus, vivere cum arboribus, ſentire cum animalibus.* Każdego ſtworzeniá ma w ſobie cząſtkę człowiek, ieſteſtwo podobne kámieniom, życie podobne drzewom, zmyſły podobne bydlętom. Przechodzi? bo procz tych má ieſzcze właſności przyrodnie, ktoremi ieſt nád wſzyſtkie ziemſkie ozdobnieyſzy ſtworzenia, á te ſą rozum, pámięć, wola, ktore ták doſkonálą obraz człowieká, że w iedneyże oſobie jego, całey niedoścignęy Troyce Nayświętſzey piáſtuią podobieńſtwo. Jeżeli to máło? bierzcie ieſzcze w ſzczegulności każdą z tych człowieka właſność, oſądźcie; ieżeli rozum wielorákim nieieſt? bądź w pozráwaniu rzeczy, ktore w ſobie iák w zwierciedle wydáie, bądź w wyrownániu obſzernym kraſomowcom, bądź w poięciu záwiłych Filozofow biegłości, bądź

Hom: 29. de Aſcenſione Domini.

w dochodzeniu głębokich trudności Teologow? Przyznáycie; ieżeli iedná pámięć wieloraká nieieſt? tak w przypominániu rzeczy przeſzłych iák w uważeniu teráznieyſzych, iákoli też w przewidzeniu przezornym okiem przyſzłych? Powiedźcie; ieżeli iednaż wola wieloráka nie ieſt? częścią w obierániu dobrego, á w odrzuceniu złego, częścią w przyłożeniu ſercá do rzeczy godnych kochaniá, á oderwániu affektu od rzeczy godnych wzgardzenia? częścią w prágnieniu wydoſkonáleniá ſwego, á niechceniu zniſzczeniá ſwego?

Toż ſię dzieie w Swiętych; bydź może ieden co do iſtoty wieloráki, co do wyrażeniá w ſobie wielu *Sanctus unicus multiplex*. Y lubo przezorná w rządách ſwoich Opatrzność Boſká dlá rożnych obrządkow w Kościele ſwoim, rożne rożnym wydzielá łáſki; *alii datur ſermo ſapientiæ alu ſermo*
S. Paulus 1. ad Cor. Cap. 12. *ſcientiæ, alii gratia ſanitatum, alii operatio virtutum, alii Prophetia.* Jednemu udzielony ieſt duch mądrości, w owym wydoſkonalony duch umieiętności, tamten przyozdobiony ieſt duchem Proroctwá, innemu dána ieſt łaſka do leczeniá chorych, innemu ſpoſobność do wykonánia wielkich cnot y cudow. Tak właśnie iáko więc w udzielnym Kroleſtwie Monarchá, rożnym oſobom według ſpoſobności ich rozmáite rozporządzá urzędy; z tym wſzyſtkim taż ſamá ſzczodrobliwość Boſká, ktorá ieſt dlá rożnych y wielu rozrzutna, bywá często dla iednego hoyná. Jednemu Jánowi ſynowi Zebedeuſzá dlá przywileiu oſobliwſzey nad innych miłości, z niewyczerpánych ſkarbow dobroci ſwoiey, wielorakie Zbáwiciel udzielił łaſki; to Proroctwá, to Mądrości, to umieiętności, to moc w ſkrzeſzeniu umárłych, w uleczeniu chorych, dáł mu urząd Apoſtolſki, uczynił go Ewángeliſtą, Páſterzem y Doktorem.

Na tym iá záſadziłem fundamencie wzroſt y ozdobę Błog: JOZEFA KOPERTYNA, że iednym będąc w iſtocie JOZEFEM, przez udzielone ſobie wielorákie łáſki dla oſobliwſzego przywileiu Miłości Chryſtuſowey mogł wielu Swiętych wyrazić w cnotach. Jednákowoż żeby mowá moia byłá okréſloná nieiakiemi gránicámi, y tamę iaką miáła, wydám go iednym y wielorakim we trzech ſtanach; między Wyznáwcami Wyznáwcą, między Apoſtołami Apoſtołem, między Męczennikami Męczennikiem. Pierwſzego dowodząc z niewinności ſumnienia, innego z życia y pracy Apoſtolſkiey, trzeciego z ſtateczney cierpliwości. Co gdy

uyrzy-

uyrzycie? przyznácie, iak był wzráſtáiącym JOZEFEM y ozdobnym.

Ile do pierwſzego; wiedział Błog: JOZEF, iáko przy mocney wierze, przy gorącey miłości BOGA, przyzwoitą ſtánowi Swiętych Wyznáwcow záchować niewinność ſumnienia; ktora że w troiſtym ſzácować ſię może podziále? iuż iáko doſkonáłá, iuż iako doſkonáłſzá, iuż iák naydoſkonáłſzá, ile ſił mieć mogłá w JOZEFIE pobożność, y przy ſiłách ile wymiáru łáſki Boſkiey, tyle ſtarániá y uſilności miałá w wydoſkonáleniu ley. Niewinność ſumnienia doſkonáłá w Spráwiedliwym tym ſię zálecá, że żádnym śmiertelnym nie plámi ſię grzechem, iákoby ſamą będąc známienitá łáſką poświęcáiącą, czyniłá człowieká ſpráwiedliwym, przyiacielem ſamego Bogá, dziedzicem Kroleſtwá Niebieſkiego, Synem Boſkim przyſpoſobionym, grzechu záś śmiertelnego iako doświádczonego Zboycy, y naywiękſzego łupieżcy, ktory odárſzy człowieká z łáſki Boſkiey, czyni go iedną piekła poczwárą, nieſpráwiedliwym, nieprzyiacielem Bogá, dziedzicem piekłá, Synem czártá przeklętego, wcále zmieść niemogłá; Nie inſzym ſpoſobem tylko iáko dzień z nocą, iáſność z ciemnościami, życie z śmiercią żádnego uczeſtnictwá mieć nie mogą, ták áni Spráwiedliwość z nieſpráwiedliwością. *Quæ participatio juſtitiæ cum iniquitate, aut quæ ſocietas lucis ad tenebras.* S. Paulus ad Cor. 2. Niewinność ſumnienia doſkonáłſzá tym ſię zachwálá, że nie tylko śmiertelnym nie ieſt zeſzpecona zákałem, lecz áni z powſzechnym zgodzić ſię nie może grzechem, przez ktory lubo by człowiek łáſki nie utracił poświęcáiącey, á zátym ieſzcze by ſię mogł názwáć dziedzicem Niebá, iáko Syn Boſki práwdziwy, przyſpoſobiony przez łáſkę, utráciłby iednák ſtopień doſkonáłſzey świątobliwości, ktory ſię ná tym funduie, áżeby nie podlegáć áni kárze áni żádney winie. Już niewinność ſumnieniá w trzecim doſkonáłości ſtopniu tym nad inſze ſzácuie ſię, że áni śmiertelnym zákałem, áni powſzechnego grzechu plámą, ani nawet (co náydoſkonáłſzá ieſt) pierworodną zmázą nie ieſt pokáláná. W tym oſtátnim doſkonáłości ſtopniu, procz nátury ludzkiey w Chryſtuſie złączeniem Boſtwa zupełnie poświęconey! Sama tylko Mátká Boſká zá oſobliwſzym przywileiem Iey tylko ſamey od Bogá dánym náyczyſtſzą y náyniewinnieyſzą byłá. Co z okoliczności dziſieyſzego Swietá Niepokálánego Iey Poczęcia, ze trzech gruntownych

dowiodę przyczyn. Ze ná ten świát zesłáná, ażeby byłá Mátką Bogá swego, Stworzyciela swego, y Odkupiciela swego. Bogá swego, ktory ią obrał, Stworzyciela, ktory ią stworzył, Odkupicielá, ktory ią odkupił. Ile z pierwszego nie mogłá bydź w żádnym grzechu obrána, częścią iż to Boskie obieránie niebyło przypádkowe, lecz z umysłu Boskiego od wiekow ią zá Mátkę náznáczáiące. Częścią iż to obieránie było takiey Mátki, któráby byłá godná Syná Boskiego, ktorey nie tylko żeby się nie wstydził po wszystkę wieczność Syn Boski, lecz oraz żeby go zdobiłá. Pierwszego świádkiem Petrus Damianus: *Christus Matrem talem sibi elegit, qualem merùit habere, de qua non erubesceret.* Drugiego Bernard S. *Talem sibi scivit eligere, qualem se decere sciebat.* Powiedz teráz káżdy, czyliby zdobiło Bogá, mieć Mátkę Adámowym pokálaną zákálem, á bárdziey czyli by nie był wstyd, mieć zá Mátkę, czártowską, nie Oyca Przedwiecznego Corkę? dzieduiczkę piekłá, nieprzyiáciołkę Bogá? Ktorą przeciw wszelkiemu Práwu Syn właśny sądzić by musiał; Czyli by nie był wstyd, gdyby złość y winá pierworodná Mátki dziedzicznym prawem zlewáłá się ná Syna? według Doktorá Anielskiego. *Ignominia Matris ad Filium redundâsset.* A tu iuż odpowie káżdy, że z tey przyczyny nie mogłá bydź w grzechu poczęta. Lecz ani z drugiey, nie mogłá bydź w grzechu stworzoná; bo ten, ktory stworzył Aniołow náyczystszych, Adámá y Ewę w stánie niewinności, gdyby był w grzechu stworzył Mátkę swoię? to by uczynił, álbo: że niewiedział o tey plamie, álbo że nie mogł ley oczyszczyć, álbo; że chociáż wiedział y mogł, to niechciał; powiem, że niewiedział? zbluznię przeciwko wszystkoumieiętności Boskiey; osądzę, że nie mogł; bezbożność popełnię przeciw Wszechmocności Boskiey; rzekę, że niechciał; rzecz godná śmiechu, wiedząc y mogąc żeby BOG niechciał stworzyć Mátkę swoię bez pierworodney skázy? ktorą od wiekow nád Adámá y Ewę y nád wszystkich ukochał Aniołow. Ile ná ostátek z trzeciey przyczyny musiał ią odkupić osobliwszym iák inszych ludzi sposobem, dlá ktorey odkupienia osobliwiey przyszedł iák dlá wszystkiego stworzenia według S. Bernárdyná Sen: *Christus plus pro redimenda Virgine venit, quàm pro omni alia Creatura.* Osobliwsze odkupienie iest według Sw: Antonina, ktorym przezorne ná przyszły upádek oko upátruie, by nie upádł, niżeli ktore iuż upádłego dźwigá y rátuie, ták właśnie, iák lekárstwo doskonálsze iest uprzedzáiące chorobę,

Petr: Dá: Serm: de Concep B. V. M

S. Bernar: Ser: 2. Super Miſſus

D. Thomas 3. Parte. Quæſt. 27.

Tom: 4.

niżeli chorego uzdrawiaiące. Tym doſkonálſzym ſpoſobem przez uprzedzaiącą łáſkę záchował Odkupiciel Mátkę ſwoię od pierworodney ſkázy; według Doktorá Seráfickiego. *Eam à peccato originali non quod infuit, ſed quod infuiſſet, redemit, atq; ſingulari gratia præſervavit.* S. Bonav: Lib. de Concept A zátym z ták gruntownych przyczyn, że byłá Mátką tego, ktory Ią obrał; tego, ktory Ią ſtworzył, tego, ktory Ią odkupił, bez wſzelkiego wątpienia byłá náyczyſtſzą y náyniewinnieyſzą.

Y tákąć niewinnością náydoſkonálſzą, cienia grzechu pierworodnego nieznáiącą Chryſtuſowi przez náturę á Mátce iego przez łáſkę y dár oſobliwſzy właściwą iáko inni Swięci ták y Bł: KOPERTYN niebył wſtáwiony, ále niewinnością doſkonálſzą (bo o doſkonáley áni wątpić) grzechu powſzechnego cierpieć nieumieiącą iak ſię zálecił, kto z Krásomowcow doſtátecznie opowie? z Rytmotworcow zupełnie wyrázi? z Dziejopiſow doſkonále okryśli? Ná czego dowod nie będę wam przytáczał, oſtrożności w mowie, ktorey ſię wſzyſcy dziwowáli; pilności zmyſłow, przez ktore iakiekolwiek zákáły, gdy ſą otwárte, wchodzą; świádectwá Spowiednikow, ktorzy go nie mieli z czego rozgrzeſzáć; Same wám tylko przed oczy ſtáwiám złączenie ſię Iego z Bogiem, ktorym to ſprawił; że ná świecie żyiąc, y w ciele podległáiącym ſkázie, żył iákoby w Niebie, y zwyczáiem Błogoſłáwionych bez náymnieyſzego niebeſpieczeńſtwá w grzech iaki náylekſzy wpadnienia. Jáko bowiem Swięci w Niebie z tąd ſą od wſzelkiego cienia grzechu dalecy, że iedyná ieſt im zábawká chwalić Bogá y z nim ſię cieſzyć, *Totum negotium non erit, niſi laudare Deum & frui DEO.* S. Aug Y że oni zánurzywſzy ſię w ſłodkościách Niebieſkich, ták zoſtáią, iak gdy by nie byli, gdyż ſą w uſtáwicznym záchwyceniu Boſkim, *bibent jugiter, & bibent, & abſorbebunt, & erunt, quaſi non ſint.* Abdiæ. Cap. 1. V. 16. Ták Błog: KOPERTYN żeby był náymnieyſzym proſzkom grzechowym záporę záłożył, tę ſobie iedyną zádał zábáwę, cieſzyć ſię z Bogiem, *Totum negotium non erit niſi &c.* Zoſtáwáć ná ziemi, zátopiwſzy ſię z nim przez uſtáwiczne záchwycenia bez zoſtáwánia *bibent jugiter & abſorbebunt &c. &c.* Przeydźcie całe życie Iego, przetrząśnicie látá, á doznácie! iáko On ażeby nie miał czáſu Bogá obrázić, cáły ſię w nim zánurzył *Totum negotium &c.* Oto Słuchácze ledwie do pory lát ośmiu przychodzi, w ktorey ludzie poſpolicie záczynáią grzeſzyć, aż záráz ták ſię łączy przez miłość, ktorá ieſt związkiem,

de Divinis Cap. 4 według Sw. Dionizego ściſłym *Quilibet amor eſt virtus Unitiva*, że iákby nie był ná ziemi, widzą go ráz w záchwyceniu w ſzkole, inny w Kościele *Et erunt quaſi non ſint*. Im záś z láty wzroſtu nábierał, tym też miłość gorę brátá, ktorá iák od náymnieyſzego grzechu broni, ták záchwycenie według Sw. Dionizego ſprawuie, *Eſt autem extaſim faciens Divinus amor*, bo co ná ktorym mieyſcu odpráwował KOPERTYN? z kim obcował? ázeby ná ktorym mieyſcu zoſtáiąc cáły z Bogiem przez záchwycenie nieprzeſtáwał? *Totum negotium &c.* Idzie w Wigilią Bożego Narodzenia na nábożeńſtwo, nábożeńſtwo żeby nie było z roztárgnieniem myśli, poleciawſzy z pośrzod Kościołá aż do wielkiego Ołtárzá, ieſt w zachwyceniu, *bibent & abſorbebunt &c.* gotuie ſię do Stołu Páńſkiego, przygotowánie żeby było bez rozrywki wſzelkiey, ieſt w záchwyceniu *Totum negotium &c.* Modli ſię z drugiemi Zákonnikámi przed grobem, mnoſtwem lamp ozdobionym, modlitwá áby byłá bárdziey złączoná z Bogiem, uwieſiwſzy ſię między goreiącemi w grobie lámpámi bez ſzwánku, ieſt w záchwyceniu *Et erunt quaſi non ſint*, odpráwuie Mſzą codziennie, ále w niey przez dwie godziny zabáwiá ſię z Bogiem w záchwyceniu. *Totum negotium &c.* Záczyna w dzień Zeſłania Duchá Sw. *Veni Creator Spiritus*, áż iuż przy wielkim trzęſieniu ziemi obrácá ſię po cáłey Káplicy w záchwyceniu *Et erunt quaſi non ſint*; Idzie przybrany w Kapę po kroczgánkách Kościelnych w Proceſſyi, lecz iuż go tam nie maſz, bo on na kráiu Kázálnicy klęczy w zachwyceniu. *Et erunt quaſi non ſint*. Klęczy w dzień Niepokálánego Poczęcia przed Iey Ołtárzem, lecz iuż ná Ołtárz porwány, iuż ná dol ſpuſzczony po ziemi czołgá ſię w záchwyceniu *Totum negotium &c.* Przychodzi z Zoną ſwoią y z licznym gronem dworſkich, Rządzcá Káſtyllii, á przedtym Námieſtnik Krolá w Neápolim, ázeby KOPERTYNA obáczył, lecz on ſię widzieć nie pozwálá, bo podnioſłſzy ſię do Obrázu MARYI, przeſtáie u niego w záchwyceniu *bibent & abſorbebunt &c.* Mowi kto Imię JEZUS lub Imię MARYA, on nie ſłuchá tylko w záchwyceniu. Pokázuie mu kto Niebo, wołáiąc: o *iak piękne Niebo!* On weń nie pátrzy, tylko iáko ptáſzynká wieſzá ſię ná gáłązce w záchwyceniu *bibent & abſorbebunt &c.* Nárádzáią ſię Málárze, iák máią wydáć Obráz Niepokálánego Poczęćia Maryi JOZEF záwoławſzy! *Iak Poczęcie MARYI? Niepokálane Poczęcie?* bez zmyſłow zoſtáie. Chodzi po ogrodzie Báránká ná rámio-

mionách piáſtuiąc, z ktorego niewinnością áżeby ſię był lepiey náciesżył, wyrzucił go w gorę, y ſam zá nim w záchwycenie wyżey drzewá ogrodowego poleciał *Totum negotium &c.* Choruie cięſzko JOZEF, że ſię podnieść ſiłámi ſwemi z łożká nie może, nieſie mu Kapłan Swiętą Kommunią, porwány z łożká ná powietrze, żabiegá drogę Bogu ſwemu w záchwyceniu. *bibent & abſorbebunt &c.* Pokázuią mu oſobę nową Sw. Antoniego Zákonnicy, iuż go niewidzą między ſobą, wiſi u Antoniego w záchwyceniu *Et erunt quaſi non ſint.* Iednym ſłowem cáła zábáwa iego była álbo ſię z máłą dzieciną Jezuſem báwić w záchwyceniu, iako go częſto widywáno, álbo z Sw: Antonim przy ſłodkich rozmowách podroż odpráwiáć, iako go poſtrzeżono, álbo z Aniołámi chwálić Bogá, y ich z Niebá zlátuiących do Domu Loretáńskiego ukázowáć, iáko uważano, *Bibent & abſorbebunt, & erunt, quaſi non ſint, totum negotium non erit, niſi laudare Deum, & frui DEO.* Ale co ia záciągám z Nieba dowodow ná pokázánie ziemiánom nienáruſzoney y grzechę powſzechnym niewinności KOPERTYNA? ktore ſą y do poięcia im trudnieyſze, y do doli, w ktorey zoſtáią, nieprzyzwoite. Niech wyświádczą niewinność iego niemowlęta, ácz im przecież uwierzą, ktore y między ludźmi zoſtáią, y dáleкie ſą od zdrády, á kochaiące práwdę. Y odpowie zá wielu iedno, ledwo co umieiące ięzykiem władnąć, gdy mu On mowić kázał; że: *Brát JOZEF ieſt wielki grzeſznik y niecnotá, y iák umrze poydzie do piekłá*; to rzekło; że: *Brát JOZEF ieſt wielki Swięty, y iák umrze, poydzie do Niebá*; á tu trzebá z dziękczynieniem záwołáć do Bogá, *Ex ore infantium & lactentium perfeciſti laudem.* Niech dádzą świádectwo o niewinności iego y w doyrzáłym wieku ludzie, wżakże po tyle rázy náwiedzáiąc JOZEFA, niewymowną wonnością y wdzięcznym zápáchem náſyceni w Celi iego, ſądzili go Aniołem w ciele ſłodyczą y wonnością Niebieſką nápełnionym. Mogłżeby JOZEF, tę z ſiebie wydáć wonność? gdyby był choć náymnieyſzym powſzechnym oſzpecony grzechem? Niech opowie ná koniec czyſtość Duſzy iego ſame zázdroſne piekło, ktorego świádectwo, iáko nieprzyiaciela będzie miáło większą wágę; y wyznáie; iáko wyznáło przed iednym Kápłánem, z opętánego, czártá wyrzucáiącym, z rozkázániá Boſkiego; że *Duſzá Bráta KOPERTYNA ieſt przyiemna BOGU y wielce miła, á iemu nieprzychylná.* Czyliżby mogł zátáić nieprzyiaciel czyſtośći Du-

Pſal. 8.

ſzy, czárt przeklęty; á bárdziey czyliżby nie wynurzył, y náymnieyſzych zakálow JOZEFOWYCH? Znák tedy, że Duſzá iego wolna od nich káżdego czáſu byłá. Odezwą ſię ná koniec y ſame nierozumne ſtworzeniá, oświádczáiąc niewinność nie ſkáżoną iego; máiąc bowiem JOZEF w pámięci owe Pſalmiſty ſłowá *Laudate Dominum beſtiæ & univerſa pecora, ſerpentes & volucres pennatæ*, zgromádziwſzy z polá owce do Káplice N.M.P. gdy mowił Litánie, temu beczeniem odpowiádáły, poki ſię nie ſkończyłá litániá; chwálił Bo-
Pſ. 148 gá y z ptákámi *Laudate Dominum volucres pennatæ* máiąc bowiem dárowánego ſzczygłá w Celi ſwoiey, nie pierwey ieść mu dáwał, áż poki ná przemiány nie prześpiewał z nim Litánii, byłyż komu ták poſłuſzne nieme ſtworzeniá? chybá temu, ktorego ſumnienie bynáymniey nie było zábrukáne, á táki ieſt Błog: KOPERTYN, bądź przez złączenie ſię z Bogiem w zachwyceniách, bądź przez náymilſzą zábáwkę w chwáleniu Bogá, czyli z Swiętemi, czyli z Aniołámi, czyli z nierozumnemi ſtworzeniámi. A tu ieżeli wzroſt piękny, ozdobá śliczná, z niewinności ſumnieniá zálecá JOZEFA Swiętym między Wyznáwcámi Wyznáwcą, dopieroż Zycie y práce Apoſtolſkie, wielkim go ſłácuią między Apoſtołámi Apoſtołem.

Tytuł Apoſtolſtwá nie ztąd przyznány má bydź dwunaſtu Uczniom Chryſtuſowym, że byli przy boku iego, lecz że go we wſzyſtkim náśládowáli, iakoby nie co inſzego było w rzeczy ſamey bydź Apoſtołem, tylko żyć ná przykład Chryſtuſa; ináczey; ſądziłbym, że y Judáſz zdráyca był práwdziwym Apoſtołem nie Apoſtatą; Swięci záś Páweł y Máciey Apoſtołámi zwáć by ſię nie powinni, czego ieżeli bronicie mowić? pozwolcieſz, że Zycie prawdziwe Apoſtolskie záwiſło ná tym, áżeby porzucić wſzyſtko dlá Chryſtuſa, porzuciwſzy, iść zá Chryſtuſem, poſzedłſzy, prácować wiele dlá Zbáwienia ludzkiego; A to wſzyſtko w Błog: uyrzycie KOPERTYNIE. Náyprzod że porzucił wſzyſtko dlá Chryſtuſa; porzucenie to dwoiákim bydź może ſpoſobem; przez wzgárdę wſzyſtkiego dobrá, máiętności, bogáctwa, honorow, godności, urzędow świátowych gárdząc niemi y odrywáiąc od nich ſerce. Y przez wzgárdę ſiebie ſamego nieczyniąc nigdy woli ſwoiey, lecz zá-przedáiąc ſię w niewolą Chryſtuſowi, wſzyſtkę wolność ſwoię pod nogi Iego rzucáiąc. Porzucenie w rozumieniu pierwſzym nie ieſt ták trudne, dlá czego áni ták doſko-

náłe

náłe iak w drugim, według Grzegorzá Św: *fortaſſe laboriosum non eſt homini, relinquere ſua, ſed valde laboriosum eſt relinquere ſemetipſum, minus quippe eſt abnegare, quod habet, valde autem multum eſt abnegare quod eſt.* Nie ieſt ták prácowitá człowiekowi odſtąpić wſzyſtkiego co dziedziczy, bárdziey záś prácowitſza ieſt porzucić ſiebie ſamego, mniey álbowiem przykrości má człowiek w wyrzeczeniu ſię tego, czym ſam nie ieſt, wiele záś trudności ieſt, wyprzyſiąc ſię y tego, co ſam ieſt, nic właſnego ſobie náwet ſamemu nie zoſtáwuiąc *multum reliquit, qui nihil ſibi retinuit.* Dwá ſą świáty, ieden w nás, ktory poſpolicie nazywá ſię máłym świátem, drugi w około nás, ktory pełen ieſt ziemſkich márności; wzgárdzić drugim rzecz ieſt wielká, ále wielu, náwet Pogánom ieſt poſpolitá, wyrzec ſię pierwſzego, rzecz iák ieſt rzádká, ták bez porownánia doſkonálſzá, y ſamym tylko práwdziwie náśladuiącym przyzwoitá; To doſkonáłości dzieło, że iáśnie wycáło ſię w Swiętych Apoſtołách; żaden nie wątpi, że w náſzym oczywiſte KOPERTYNIE, obáczcie; narodził ſię ná wzor Chryſtuſa y Oycá ſwego Fráncisźká w ſtáyni, wychowány w domu ubogich Rodzicow, FELIXA DEZY, Mátki Fráncisźki PANNORY, lubo niemiał doſtátkow świátá, ktoreby porzucił, ták iáko y Apoſtołowie, to iednák porzucił, co mu wrodzoná miłość kochać kázáłá, właſnych Rodzicow; á przytym to, co doskonálſzá ieſt; ſiebie ſamego w ſłodkie Chryſtuſowe záprzągł iarzmo, záprzedáł w niewolą, chcąc bydź przykutym, mocnieyſzą nád żelazo wolą *non ferro ſed ferrea voluntate* do Krzyżá Zbáwiciełá więźniem miłości Ukrzyżowáney do śmierci.

Hom 2. In Evangelia.

S. Gregorius

S. Aug.

Już ták wyzuwſzy ſię ze wſzyſtkiego, y ſam wiecznym zoſtáwſzy niewolnikiem krzyża, drogę doſkonálſzą záChryſtuſem záczyná, w ktorey iák by ſię miał ſpráwować, náuká Zbáwiciela, ktorá świátłem byłá Apoſtołom, oświeciłá y JOZEFA, *Si quis vult poſt me venire tollat crucem ſuam & ſequatur me*, ieżeli kto chce iść zá mną, niech dźwigá krzyż ſwoy y niech w ślády moie wſtępuie, te ſłowá: *Sequatur me* Uczony Tytelmanus wykłádá? *mea veſtigia imitetur, & ex me in omnibus vitæ ſuæ formam ſumat, in humilitate, manſvetudine, patientia, charitate aliisq; hujusmodi.* Iáko by, to iedno było, iść zá Chryſtuſem, co w życiá iego ślady wſtępować, y z niego we wſzyſtkich cnotách brác przykłád, w pokorze, cichości, ſkromności, cierpliwości, w miłości &c. Ják

w Swiętych Apoſtołách ták y w Błog: KOPERTYNIE, właśnie gdyby w południowym Słońcu iáśnieiące promienie, wydáwáły ſię ślády życia Chryſtuſowego, ktore gdy bym miáł w ſzczegulności wyliczáć, prędzey by mi ſię zdáło z niezgruntowánego wybrnąć morzá, niż nie przeliczone iák piáſek morſki, życiá iego przekłádáiąc cnoty, do końcá tráfić. A do tego że te Wyznáwcom poſpolite, ktoż wątpić może! że w Swiętym y niewinnym JOZEFA nie iaśniáły ſumnieniu? Dlá czego iá bárdziey ná to obrácám oczy, czym ſię práwdziwy Apoſtołow ſzácuie urząd; to ieſt: prácą około zbáwieniá ludzkiego. Ná to bowiem ſą wybráni od Chryſtuſa y po całym rozeſłáni Swiecie, áżeby iáko rolnik záſiáwſzy y záoráwſzy rolą ſwoię, fortunne ſwego czáſu zbierá ſnopy do brogu ſwego, ták SS. Apoſtołowie rozrzuciwſzy ziárno zbáwienne, ſłowo Boże, ná dobrey człowieká roli, plenne y obfite do gumná Niebieſkiego z duſz ludzkich zbieráli kłoſy *elegi vos, ut eatis & fructum afferatis, & fructus veſter maneat.* Joan. 15. Prácá Apoſtolſká w rozſiewániu ziárná zbáwiennego y przynoſzeniu owocow, częścią bywá przez proſte y ſzczere náuki, częścią przez znáki y cudá, ktore ſą iákoby oczywiſtym świádectwem, y gruntownym dowodem práwdziwey náuki, y dlá tego Chryſtus chcąc náukę ſwoię iáſną y práwdziwą pokázáć, przy cudách y podziwieniá godnych ſpráwách, właśnie iák przy iaſnym Słońcu ciemnym niedowiárcom ná widok ią ſtáwiá; *Si mihi non creditis, alioquin propter opera, quæ ego facio, credite;* Joan. 14. Ták zbáwiennemi náukámi, iáko y niezliczonemi cudámi, że Apoſtołowie Swięci z całego Swiátá obfity owoc z pozyſkánych duſz ludzkich Niebu przynieśli! wiádomo wám o tym. O Náſzym záś JOZEFIE ſłuchác proſzę; iáko ten częścią proſtemi y ſzczeremi o Bogu náukámi, częścią przez niezliczone znáki y cudá, niewiernych do wiáry, błędnych ná drogę práwdy, grzeſznych do pokuty, oziębłych do gorącey miłości Bogá przyprowádził. Pytácie ſię, iákie iego náuki były? proſte ále mądrości Boſkiey pełne, były głębokie; bo y náyſkrytſze Prorockim Duchem przenikáł rzeczy; niebył práwdá uczony w ſzkołách, zkąd niemiáł nábytey umieiętności, bo go Chryſtus ták, iáko innych Apoſtołow w proſtocie Duchá powołáł, w krotce iednák w ſzkole Chryſtuſowey do tey mądrości przyſzedł, że nie tylko prości ludzie, ále y náymędrſi Teologowie, w náywiękſzych trudnościách, ktorych poiąć nie mogli, zá świádectwem

ſtwem Kárdynáłá de Laureá Zakonu mego, do JOZEFA iák do ſzkoły po náukę chodzili. Otwierał niedoścignie trudnosci, cudze przenikał myśli, zátáioną w głębokości ſercá ſkrytość iak w zwierciedle poznáwał, náwet przyſzłe rzeczy w Boſkich ieſzcze ukryte wyrokách, iak przez perſpectywę widział. Co że nie płonnie mowię, ſtá- iám ná to; Kárdynáłá Kápacyoli, ktorego w záwiłych ſkrupułách pierwey liſtowną odpowiedzią ułátwił, niżeli liſt radzący ſię do JOZEFA był wyſłány. Ferdynándá drugiego Wielkiego Xiążęcia Hetrurii! ktorego podobnym ſpoſobem pierwey liſtem nápomniał do zgody, niżeli liſt ſzukáiący rady u JOZEFA, czyli ma niebeſpieczną z nieprzyiácielem záczynáć woynę? wyſłał z Pálácu ſwego. Krolá Hiſzpáńſkiego y Luzytáńſkiego Filippa IV. Xiążęcia Burgundyi, Leopoldá Ceſarzá, tych wſzyſtkich y wielu innych Monárchow y Xiążąt, zdrowey od JOZEFA ſzukáiących rády o wielu przyſzłych rzeczách, oſobliwie o woynie z Turkami, Prorockim káżdego upewnił duchem. Urbana VIII, Innocentego XV. Námieſtnikow Chryſtuſowych y innych śmierć przewidział. Tyſiącámi ludzi ſtáwić by ieſzcze trzebá, ktorych w grzechach záſtárzałość z fetoru poznáiąc, do ſpowiedzi niewolił, ná ſpowiedziách zápomniáne lub zátáione grzechy przypominał, powiádáiąc nie tylko wyſtępek, ále y mieyſce y okoliczności wyſtępku. Ale coż mám po cudzych ſzperáć kątách? y z obcych kráiow świádkow ſprowádzáć, gdy ich w domu doſyć? cáłá Poliká zezná, záczęwſzy od Krolewſkich Tronow, Biſkupich infuł, Senátorſkich purpur, Mitr Xiążęcych, wſzyſtkie ſtány y kondycye ludzi głoſić będą; iáko z ſłodkich JOZEFA náuk wiele im do ſmáku przypádło; ſtanie Ján Kázimierz Krol Polſki, ktoremu Kroleſtwo wyprorokował, z Turkámi woynę przepowiedział, zwycięſtwo uproſił; zezná Andrzey Szołdrſki Biſkup Poznáńſki, ktoremu JOZEF nogi umywáiąc ná wſpomnienie Imieniá JEZUS w záchwycenie poſzedł, z záchwyceniá wrociwſzy ſię do zmyſłow, wprowádzenie Bráci ſwoich, z przedmieścia do Miaſtá Poznániá wymogł ná nim. Stánie Fráncifzek Szembek Káſztelán Sánocki, Xiąże Alexander Michał Lubomirſki, Xiąże Rádziwił. Ow Sławny w Rycerſkich dziełách Zámoyſki y innych wielu Polákow, ktorzy iák ptáſtwo ná rozłożyſte drzewo zlátywáli ſię do JOZEFA w ſwych potrzebách; z tych iednym w życiu pomyślne ſzczęściá, innym śmierć nieſpo-

dziáną prorokował, innym w ich potrzebách, ſkutek u-Bogá uprosił. Ciekáwiście pewnie ieſzcze widzieć mieyſce Miſſyi y náuk Iego ták iáko innym wydzielone Apoſtołom; rzecz prawdziwá, że między dzikiemi wiáry świętey nierozſiewał narodámi, dzikości iednák ludzkie chytrzeyſze nád grube národy, y w właſney y w cudzey wykorzeniał ziemi. Náznaczone mu było do Miſſyi Kroleſtwo czyli Prowincyá *Bari* w Włoſkim Páńſtwie, do ktorego był po-
Iſaiæ. 8ſ. ſłány iák Sędziwy Prorok y gorliwy Apoſtoł: *Vade & Annuntia populo meo ſcelera eorum*, ná Miſsyi tey miłość z gorliwością, ſtrość z łáſkáwością, gromienie złości z zaleceniem pobożności, pioruny náwet ſame ná wyſtępki z czynieniem dobrodzieyſtwá ták zpoiáć y łączyć umiał, że w nim wſzyſcy ludzie Apoſtolſkiego ducha oczywiście uznáwſzy, zá práwdziwego u ſiebie czcili Apoſtołá.

A teráz iuż czás oglądáć Cudá, ktore oczywiſtym były dowodem práwdziwey Iego náuki; Ale co mowię, oglądáć cudá? Cudu by trzebá, áżeby w ták krotkim czáſie niezliczone policzyć; niech znoſzą ſwoie łożka chorzy, kuláwi, ſzczudłá, ſkáleczeni ręce y nogi, trądy ſwoie trędowáci ślepi oczy, niech tu przyidzie y ow ſzáleny káwáler, ktorego Bł: JOZEF porwáwſzy, iáko Anioł Habákuká zá włoſy z ſobą w gorę, w záchwyceniu uzdrowił. Przywołáycie y czártow, ktorych JOZEF z ciáł ludzkich wygnał, przyżeńcie owe owce z polá, ktore gdy grád pozábijał, JOZEF ożywił, przyprowádźcie Báránow wściekłych, záiączkow od zábiciá uwolnionych, myſzy ſzczury y wſzelkie rubáctwo, po ogrodách ſzkodzące. Przynoście Okręty morſkie, ktore z ludźmi tonące rátował, dziwiły ſię ſame morzá cudom Iego, co to zá ieden ktorego wiátry y náwálnoMath: 8. ści ſłucháią *Quis eſt hic, cui & venti & mare obediunt.* Rzym, Kopertyn, Aſſyż, y inne miáſtá Włoſkie, ktorym ták w poſpolitości iako y w ſzczegulności wielkie łáſki y dobrodzieyſtwá czynił JOZEF; iuż tego práwie zá cudá nie mieli, ále zá codzienny zwyczáy. Dopiero z nim mowią w Rzymie, iuż ci w momencie o trzyſta mil w Mieście Kopertynie ſtáwiony, Oktáwiuſzá umieráiącego duſzę do Nieba poſyłá, poſłáwſzy; nie báwiąc pułgodziny czáſu, powrácá do Rzymu z zádumieniem przytomnych, w Aſſyżu modli ſię w Kościele z Brácią, y tegoż czáſu rázem ná drugim mieyſcu właſną Mátkę ſwoię w rzeczonym Mieście Kopertynie ná ſzczęśliwą wieczności wyprawuie drogę. Spytáymyſz

ſię

ſię teráz tych cudow, odpowiedzą, gdyby ich tylko mogł kto zrozumieć *Interrogemus ipſa miracula, habent enim, ſi intelligantur, lingvam ſuam*, iák wiele oſpałych w wierze obudziły, oſłábiałych umocniły, obumárłych wſkrzeſiły, *habent, ſi intelligantur, lingvam ſuam.* S. Aug. Tract: 24. in Joan: Stánieſz ná ſądzie Boſkim Iędrzeiu, y całą Acházyą náwroconą do Bogá zaprowádziſz, ſtánieſz Tádeuſzu z Mezopotánią y Perſyą, z całym Egiptem Szymonie, z Indyą, Pártyą, Medyą, Hirkánią, Baktryą ſtánieſz Tomáſzu; tyle millionow pozyſkánych Niebu poſtáwicie duſz, ſtánie y JOZEF KOPERTYN, obfite prácy ſwoiey poká-że żniwo z tylu záſtárzałych grzeſznikow, uporczywch Heretykow, záciętych w błędách ſwoich Kálwinow, trudnieyſzych do náwroceniá nád Pogánow; iáko bowiem z proſtego y nie obcieſanego pniáká ſnádniey ktorą chcieć oſobę, poſtáć, lub wyobráżenie wyrznąć, niż z poſągu krzywego, ſnycerſkiemu kunſztowi przeciwnego; ták Pogánow w żádnym Artykule wiáry nie wyćwiczonych nákſztáłt nieokrzeſanych drzew *homines tanquam arbores* łátwieyſzá przerobić ná Kátolikow, á niżeli zápleśniáłe w grzechách, błędliwym kácerſtwem nápoione Chrześciány, zpárſzywiáłe (że ták rzekę) owce oczyścić z błędow, do owczárni wprowádzić Chryſtuſowey; w tych te y náwroceniu, gdy ták wiele korzyści, znácznym zyſkiem dlá Niebá Błog: JOZEF, znák dobry, iák wielkiey do tego przykłádał prácy Apoſtolſkiey, *eatis, & fructum afferatis, & fructus veſter maneat.* Niewinnością ſumnieniá między Wyznáwcámi, żárliwym Apoſtołowániem między Apoſtołámi, gdy ſię ták, iákoście ſłyſzeli, ozdobnym pokázał JOZEF, dálekoſz nierowniey (wnet uſłyſzycie) ſtáł ſię ozdobnieyſzym, gdy do tych przyłączył y Męczeńſtwo. Math: 9

Kościoł Swięty ná niewzruſzoney od Chryſtuſa ufundowany opoce, w poſtáći ſtroyno-ozdobney Oblubienice widziány od Jáná, má práwdá iák piękności, trwáłości, ták y świetności w ſobie doſyć. Tylekroć rázy nienáwiſtnym okiem pátrzy y pátrzyło ná tę Chryſtuſową Oblubienicę zprzyſiężone piekło, chcąc ią z iey ozdoby złupić, záiątrzáło tyráńſkie ſercá, oſtátnie wynáydowáło tortury, któremi morduiąc członki, miſtyczne ciáło Kościoł Boży zniſzczyć zámyśláło, ále dármo, im więcey krwie toczyły męczárnie z ciáł Męczeńſkich, tym więcey przez rozkrzewienie ſię wiáry y przymnożenie wiernych ozdoby nábierał Kościoł, krew bowiem oná niewinná byłá niby náſieniem

S.Cypria: ná roli Ewangeliczney wierno-płodnym *Sangvis martyrũ ſemen eſt Chriſtianorum.* Dwoiáki záś rodzay Męczennikow według Grzegorzá S; oczywiſtych pierwſzy, ſkrytych drugi, iedni Męczennicy ná ciele, drudzy ná ſercu y myśli; *Duo*
S.Grego: *ſunt Martyrii genera, unum in publico, alterum in mente & actione;*
Hom: 3. *itaque eſſe Martyres poſſumus, etiamſi nullo ferro percutientium trucidemur.* Względem pierwſzych okrutnicy ſą ludzie, względem drugich tyránem ieſt miłość Bogá, lubo według Grzegorzá Swiętego ſłodkim, *dulcis tyrannus amor*, támtym widocznie kát ná ciele, tym ſkrycie miłość na ſercu okrutne zadáie rány. Pierwſzych gdy męczą, álbo w nieznośnych umieráią boleściách, álbo po zádánych lubo żyią ránách, iednak z ich przyczyny życie kończą, drugich gdy bez przeſtánku miłość Boſká piecze, álbo w uſtáwicznym śmierci
2. adCor: prágnieniu codziennie umieráią, iáko Páweł, *Quotidie morior*
9 álbo do Krzyżá Chryſtuſowego życie ſwoie przykuwſzy, żyią, iákby nie żyli: *Chriſto confixus ſum Cruci, vivo, jam non ego,*
ad Gal:. Obádwá zácne, to chwálebnieyſze; obádwá doſkonáłe, to ſłatecznieyſze, obádwá cięſzkie, to przykrzeyſze, mniey ieſt bowiem życie ſkończyć, więcey śmierć przedłużyć, życie poſtrádáć ieſt ráz umierać, śmierć przedłużyć ieſt umierać záwſze, życiá ſię pozbáwić ieſt umrzeć w mgnieniu okáś, śmierć kończyć ieſt umierać cáłe życie.

Ták męczeńſtwem ciáłá iák męczeńſtwem ſercá y myśli był wſłáwiony Bł: JOZEF, pierwſzym dobrze, ále drugim lepiey. W Męczeńſtwie ciáłá lubo dlá wiary nie cierpiáł, cierpiáł iednák dlá miłości Chryſtuſowey, przyznáćie; ie-
1. adCor. żeliż tá większá nad wiarę według Doktorá narodow *major*
13. *autem horum eſt charitas*; toć y Męczeńſtwo dla miłości znácznieyſze. Cierpieli inni Męczennicy ná ciele od prześládowcow y w cięſzkich okrucieńſtwach życie ſkończyli, cierpiáł y ten na ciele od prześládowcow, lecz że w żadnych ſrogich nie umárł ránách, tym cudownieyſze Męczeńſtwo. Chcecie widzieć prześladowcow? ogłądać rany? ile nienáwiſnych czytácie ludzi prawdziwą świątobliwość w JOZEFIE potwárzaiących, przedziwne záchwycenia Iego zá czáry ſądzących, ściſłe przez miłość złączenie z Bogiem, iednym czártá twierdzących łudzeniem, páſtwiących ſię nád niewinnym Iego ciáłem, tyle mácie wielkich prześládowcow KOPERTYNA, ile náwet ſamych czártow przeklętych, o ziemię rzucáiących, depcących, duſzących, okrutnie biiących, y wſzyſtkiemi dręczących ſpoſobámi, tyle

záiá-

záiádłych ná JOZEFA kátow. Teráz oglądáycie rány, pátrzcie ná okrutne znáki, JOZEF w záchwyceniu z Bogiē wſzyſtkiemi złączony zmyſłámi, á tu ni roſtropná zuchwáłość, w niewinnym ciele Iego, ná wſzyſtkich zmyſłách nienáwiſnym morderſtwem práwdziwey doświádczá ſię miłości Boſkiey, ci włoczą po ziemi, ci ſzczypią, ci do krwi biią, owi zá páznokcie drzázgi wbiiáią, oni nos, uſzy, pálce kręcą, zá włoſy tárgáią, ſwiece zápálone w uſtá kłádą, pochodniámi ciáło niewinne pálą. Y ktoż tu nie przyzná Męczeńſtwá? chybá ten, kto go upornym ſwoim zdániem, áni Wáwrzeńcowi pálonemu ná krácie, áni innym Męczennikom podobnie męczonym przyſądzić niechce. Jeżeli dlá tego, że zádánego ſobie okrucieńſtwá ná ciele nie czuł? coż JOZEF winien temu? że goręcizá miłość Boſká w ſercu Iego wſzyſtkie ognie, ktoremi był pálony, gáſiłá, tym właśnie ſpoſobem iáko y Wáwrzeńcowi Sw. ná krácie pieczonemu, ogień ſerdecznych upałow miłości Boſkiey przewyżſzał, á tym ſamym tłumił y gáſił wſzyſtkie elementálne goreiące pod nim ognie, *Superari charitas Chriſti flammâ non potuit, & ſegnior fuit ignis, qui foris uſſit, quàm qui intus accendit.* S. Leo. Chcecieſz ieſzcze ſtraſznieyſzego nád tych, o ktorych ſię mowiło, prześládowcę JOZEFOWEGO, widzieć? obroćcie ná niego ſamego oczy; okrutnieyſzym ſtał ſię ſam nád ſobą kátem, Iego tym obrzydliwſze Męczeńſtwo, im záiádliwſze, grubemi włoſiennicami ſkorę dręczyć, oſtremi dyſcyplinámi y łáńcuſzkámi iákby ſzlifowáną brzytwą ciáło kráiáć, ſama ſię náturá tego wzdrygá; krwią wyláną mury y poſadźki poić, żelázną bláchą boki aż do kości obcieráć, komuż kiedy ſłábe pozwoliło przyrodzenie? głodem wędzić, nieſpániem morzyć, oſtrą mártwić pokutą ſwe członki, czyliż nie gwałtowne, á przeto nád ſobą obrzydliwe páſſye? á przecięż wſzyſtkie nátury przymioty, ſłábość przyrodzeniá, delikátność członkow, czerſtwość ciáłá, dworność zmyſłow, temi wſzyſtkiemi umártwieniá wynálázkámi, ſtráſznieyſzy, bo ſam nád ſobą prześladowcá, ſcierał, umárzał, gwałcił w ſobie Bł KOPERTYN.

Aleć iako zácnieyſzá y ozdobnieyſzá część człowieká, duſzá nád ciáło, to bowiem ſkáźitelne, támtá nieśmiertelna, ták y Męczeńſtwo JOZEFA tym znácznieyſze y ozdobnieyſze było przez udręczenie ſercá y myśli z duſzą nierozdzielney. Przypátrzcie ſię; iák miłość Bogá dlá KOPERTYNA byłá wielkim tyránem, y iák KOPERTYN dlá

miłości Boſkiey znákomitym zoſtał Męczennikiem? ta nieuſtánnym ogniem ſerce piekłá, ten nieprzekonáną ſtátecznością záwſze cierpiał, cierpiąc záś; częścią w uſtáwicznym śmierci dlá Chryſtuſa prágnieniu codziennie umieráł; częścią, życie ſwoie zátopiwſzy w śmierci Jezuſowey ná Krzyżu, żył śmiercią Jezuſową; ták w gorącym á nieuſtánnym prágnieniu upieczony Męczennik; iáko w zánurzeniu ſię w śmierci JEZUSOWEY JOZEF trup zkościáły tylko że żywy. Wierzycieſz temu Słuchácze? pierwſzego dowod z poſpolitego innym Męczeńſtwá, nie pierwſzy to bowiem prágnieniem Męczeńſtwá upieczony KOPERTYN. Prágnął gorąco Biſkup Turoneńſki Márcin Sw: Męczeńſtwá dlá Chryſtuſa, y lubo krwi w kátuży nie wytoczył, przecięż iáko práwdziwemu Męczennikowi śpiewá Kościoł Boży *O! Beatum virum! quem etſi perſecutoris gladius non abſtulit, palmam tamen martyrii non amiſit.* Chciáł ſzczerze bydź upieczonym ná krácie zá Skárby ubogich Kájetan Sw: ná wzor Sw: Wáwrzeńcá Dyákona, y lubo niebył ták upieczony, rowną iednák Męczeńſtwá odebrál nadgrodę, co CHRYSTUS obiáwił iedney pobożney duſzy, Zyczyłá ſobie przez gorące prágnienie Sw: Ludgárda rowna w látách, podobná w świątobliwości Sw: Agnieſzce, áżeby podobnież nád Iey ciáłem páſtwił ſię tyrán; y ná to wyſzło mocne prágnienie, że żyłá bliſká ſercá w niey ſię zerwáłá, á w tenczás ukázał ſię Iey Chryſtus upewniáiąc Ią, że rowną Męczeńſką Koronę otrzymáć miáłá z Agnieſzką Sw: dlá wielkiego prágnienia podobnych mąk y śmierci. A zá tym; ieżeli w tych gorące prágnienie, czemużby y w JOZEFIE ſtateczná Męczeńſtwá chciwość, bez krwi wylánia, Korony Męczeńſkiey nie zaſłużyłá ſobie? A wreſzcie, proſzę, powiedzcie mi Katolicy, co bárdziey Męczennikámi czyni? czyli śmierć z krwi wylániem? czyli chęć y gorące prágnienie męczeńſtwá? mowić nie możecie, że śmierć z krwi wylániem, bo byście y zboycow, łotrow, złoczyńcow podobnież cierpiących, y umieráiących, zá Męczennikow czcić powinni. Oſądzcieſz, że gorące krwi wylanie, y śmierci prágnienie záſłudze Męczennikow, ſzácunku dodaie, y tákie ieſt poſpolite Teologow zdánie; że Męczennikow nie czyni kárá, lecz przyczyná, to ieſt prágnienie: do czego przypiſuie ſię Auguſtyn S. *Sed quoniam multi patiuntur & pro peccatis & pro ſceleribus, diſcernenda eſt cauſa non pœna, ſceleratus enim poteſt habere Martyri ſimilem pœnam, ſed tamen diſſimilem cauſam.* Ponieważ wielu cierpi y zá grzechy y zá złoczyńſtwo, rozeznáć potrzebá między

In Breviario Rom:

In Proceſſu Neapolitan ſublnno centio X

Roſigni. li Soc: JESU erm: 14. § 3tio.

S. Aug. contra: Donatiſtas.

niemi przyczynę śmierci nie kárę; może bowiem złoczyńca podobną ginąć śmiercią iak Męczennik, przecięż w tamtym złoczyństwo, w tym gorące prágnienie przyczyną śmierci. A ná oftátek ieżeli wiele uczynkow pobożnych, gdy ſamym ſkutkiem wykonáne bydź nie mogą, z ſamego tylko prágnienia w záſługę człowiekowi idą; ſame náwet wrota zbáwienia naſzego Chrzeſt Swięty, w oſtátniey toni przez gorące prágnienie otwieráią człowiekowi Niebo; toć y chciwá Męczeńſtwá myśl w człowieku, bez krwi wylaniá záſłużyć może Męczeńſtwá Koronę, ile że tá ták wprzod w Męczennikách morzy ſerce, że żáden Swięty nie byłby dla Chryſtuſa umęczonym ná ciele, gdy by pierwey myślą y prágnieniem niebył umęczonym ná duſzy, według Grzegorzá Swiętego *Neq; Sanctus quisquam mori pro Domino potuiſſet in Corpore, ſi prius mortuus non fuiſſet in mente* Gregor: Hom: 11. Spálone ſerce KOPERTYNA á ráczey upiecz ne ogniem miłości Bogá, z wnętrzności Iego po śmierci wyięte, świádkiem wám niech będzie prágnieniá Iego, albo ſpytáycie ſię przytomnych dziwuiących ſię temu doktorow, ktorá by w ták świętym człowieku inná bydź mogła ſpálonego ſercá przyczyná. Iá tym czáſem rzeczywiście ſądzę; że miłość Boſká wielkim dla KOPERTYNA była tyránem, y KOPERTYN dla miłości Boſkiey z gorącego śmierci prágnieniá upieczony Męczennik.

Coż iuż mowić o głębokich KOPERTYNA w śmierci Jezuſowey ſercá y myśli záńurzeniách; y iáko w nich ſtáł ſię podobnieyſzym do ſkościáłego trupa, niż do żyiącego człowieká, *Chriſto, confixus ſum Cruci, vivo jam non ego.* Przypátrzćie mu ſię tylko wiſzącemu u krzyżá, do ktorego ilekroć oczy, myśl, y ſerce obrocił, záráz od ziemi w záchwycenie porwány, *Confixus ſum Cruci.* Káże ſtáwiáć przed Kláſztorną fortą trzy krzyże, ledwie Krzyż Chryſtuſow zobáczy, ktorego dzieſiąciu ludzi podnieść nie mogło, On iák ſłomkę porwáwſzy, w gorę iak ptáſzyna wylatuie, y przez záchwycenie w wykopany dołgo ſtáwiwſzy, przed nim iák nie żywy wiſi *Confixus ſum Cruci, vivo jam non ego.* Wchodzi do Kościołá zobáczy, Ukrzyżowánego Jezusa, w net z Krzyżá JEZUS ſpuſzczá ſię ná rámioná JOZEFOWE, y ſtrácone go ná wſzyſtkich zmyſłách porywá z ſobą ná powietrze *Comprehenſus ſum á Chriſto JESU.* Poznáycież teráz, czyli żywy, czyli umárły? ſerce w nim ſpálone, to ktore ieſt pierwſzym początkiem, y końcem oſtátnim życiá ludzkie- ad Phi. p. 3.

go: zmyſły zwątlone, te ktore ſą oczywiſtym dowodem żyiącego człowieká, przez nie bowiem wſzyſtkie żywotne uczynki ſpráwuie człowiek; wołáycie ná niego, nie ſłyſzy, Ięzyk mártwy, ſłowa ſię ná nim nie dopytácie, uſta prawdá otwárte, ále zſiniáłe, właśnie konáiącego człowieká, ręce rozkrzyżowáne, poſtáć nie inſza tylko iákoby wizerunek
Ibidem. śmierci Jezuſowey wydáiącá *Configuratus morti ejus*, żyie iákby nie żył, bo go miłość ukrzyżowáná z właſnego ogołociła życia *Vivo jam non ego*, ieſt iákby nie ten, bo w nim bárdziey śmierć Ukrzyżowánego wydáie ſię Chryſtuſa iák zyiącego Oſobá KOPERTYNA, *vivit in me Chriſtus*. Iednym ſłowem miłość Zbáwiciela w nim (rzekę Słowy Grzegorzá Sw:) zábiłá ſerce, y ták go całego pożárłá, że do wſzelkich doczeſności wſzyſtkie mu odięłá zmyſły, tą właśnie
S. Greg: II. mocą, tą ſiłą, ktorą śmierć w ludziách zábiia ciáło: *Fortis eſt ut mors dilectio; quia ſicut mors corpus interimit, ſic ab amore rerum temporalium, vitæ æternæ charitas occidit, nam quē perfecte abſorbuerit, ad terrena foris deſideria inſenſibilem reddit* Ták zmorzony śmiercią JEZUSOWĄ KOPERTYN zábity ná
Pſal: 30. ſercu od miłości BOGA *tanquam mortuus à corde*, nim ieſzcze ná ciele ztrupiáł; w oſtátnim zeyściu z tego Swiatá, bierze w ręce Ukrzyżowánego Zbáwicielá, y w obecności Idziego Kárdynáłá wnuká Alexandrá VII. Papieżá, tę wyrzekſzy Słowá *Domine cor meum flagrat amore & deſiderio videndi te* Serce moie Pánie dogorywá, z miłości y prágnieniá widzieć Cię, w tym ná ktorym cáłe życie ſwoie ſtrawił zachwyceniu, rozſtał ſię z świátem, dáiąc y ſamą śmiercią o życiu ſwoim świádectwo; że, iáko go w tenczas śmierć z życiá doczeſnego złupiłá, gdy go miłość ukrzyżowáná zmorzyłá ná ſercu, ták cáłe życie iego miłością umárłe Jezuſową *for-*
Cant: 8. *tis eſt ut mors dilectio* żywym nieiako uczyniło trupem, *tanquam mortuus à corde*. A tu iuż otworzcie zdánie ſwoie, czyliż miłość Bogá niepokázáłá ſię wielkim nád JOZEFEM tyránem? y JOZEF zánurzony ſercem y myślą w śmierci Jezuſowey czyliż ſię nie zdáie iákoby trup umárły? *tanquam mortuus à corde*. To Męczeńſtwo y co do iſtoty nad inne większe, y co do ſzácunku ludzi známienitſze. Cierpieć bowiem ná członkách iákich ieſt cierpieć ná ciele, y wylać krew dlá Chryſtuſa, ieſt tylko wyláć krew ludzką; ále cierpieć ná ſercu przez wſpół męczeńſtwo z Chryſtuſem, ieſt cierpieć ná duſzy te morderſtwá, okrucieńſtwa, tyránie, ktore ſam Chryſtus cierpiáł, y tym ſamym ieſt farbować

ſerce

ſerce ſwoie krwią ludzką ále uboſtwioną, co iáko ieſt rzecz
większá, ták tym znácznieyſzych czyni Męczennikow, we-
dług uczonego Gwilelma; *Plus eſt eſſe Commartyrem Chriſti,* Gvilelm:
quam Martyrem. Dlá czegoż proſzę Mátká Boſká, nád innych Paris Do
Męczennikow wyſſawioná? ieżeli nie dlá tego, że inni Mę- ctor:Serm
czennicy cierpieli umieráiąc dlá Chryſtuſa, tá wſpoł umie- B. Virg:
ráiąc z Chryſtuſem: inni wyláli krew tylko ludzką; tá krwią
Boſko-ludzką ſerce zafarbowáłá Pánieńſkie *Martyres alii* Idem.
fuere moriendo pro Chriſto, hæc commoriendo Chriſto Martyr fuit
& commartyr Chriſti, ac proinde præſtantius fuit Martyrium;
Chriſti Martyres ſuo, hoc eſt hominum ſanguine, ſed Maria Filii,
hoc eſt; DEI ſanguine intus rubebat. Tą krwią y Ociec moy
SeráficznyFRANCISZEK w boku, w rękách, w nogách ſwo-
ie záfarbował blizny. Tą krwią Sw: Kátárzyná Seneńská
od cierniowey ná głowie Kor ny, Tereſſa Sw: od Seráfi-
ná ſtrzáły wſercu ránę przyozdobiłá, *DEI Sangvine intus ru-*
bebat. A zátym ieżeli tych y innych wielu známienitſze y
co do iſtoty, y co do ſzácunku ludzkiego Męczeńſtwo, toć
y JOZEFA; ktoremu miłość Ukrzyżowánego ſpaliwſzy ſer-
ce, krwią właśnie záfarbowáłá Chryſtuſową, *DEI Sangvine*
intus rubebat.

Y táćże ieſt iſtotá Męczeńſtwá w JOZEFIE? teże do-
wcipne wynálázki Modkiego miłości Tyráná ná udręcze-
nie JOZEFOWE? nie nátym ſię ſkończyło. Mámy z do-
świadczeniá y powieści práwdziwych, iáko w okrzepłych
SS. Męczennikow ciáłách okrutnicy ſzukáli zemſty; to ptá-
ſtwu, to zwierzom zá páſtwę, to ogniowi miátáiąc ie ná po-
żarcie, áleć Pán BOG iáko żywych, ták dlá Imieniá miło-
ści ſwoiey umęczonych, ſtrzegł, bez ubliżeniá nie tylko
máłey koſtki, lecz y náymnieyſzego włoſká, *Cuſtodit Do-* Pſ. 33.
minus omnia oſſa eorum, tęż ſamę ſtráż nád nowym Męczen-
nikiem pokázáł, gdy będącego po śmierci w ogniu, od o-
gniá záſłonił; gdy bowiem według zwyczáiu Cyrulik ná-
máścił Ciáło Błogoſłáwionego wodką, tey doświádczaiąc
ná ręce ſkutku, nád ſpodziewánie ták ſię zápáliłá, ze ná tych
miáſt całego JOZEFA ogárnął ogień, iákby iednego z o-
wych trzech w piec Bábilońſki wrzuconego Młodzieńcá;
Zgodzicie ſię teráz ná iedno zemną; ow ſilny ile że wod-
czyſty ogień, nie tylko wſzyſtek włos ná ciele zgolić, ále
też y ſamę ſkurę zpalić by powinien, włoſku iednák náy-
mnieyſzego iák y w innych Męczennikách nie obráził, ál-
bo że nie miáł mocy nád tym, ktorego ogniſtá miłość Se-

ráficzná żywo pożárłá, álbo że Pán BOG przez cudowną opátrzność w ſtrupiáłym JOZEFA ciele niby w owym ná puſzczy krzáku mieſzkáiąc, pálić ſię pozwolił ciáłu, ſpálić iednák nie pozwolił.

Ktoż teráz nie przyſądzi Męczeńſkiey Korony Bł:KOPERTYNOWI częścią, że cierpiał ná ciele od nienáwiſtnych ludzi rożne katuſze, od czártow morderſtwa, od ſiebie náwet ſamego tyle umártwieniá; częścią że cierpiał ná duſzy od ſłodkiego miłości Boſkiey tyráná, przez udręczenie ſercá y myśli, tak dlá gorącego prágnienia śmierci iáko też dlá wſpół Męczeńſtwá z Chryſtuſem. A zátym ieżeli doſtáteczny wzroſt JOZEFA zniewinności ſumnienia, dlá ktorey był Swiętym między Wyznáwcámi Wyznáwcą, pięknieyſzy, że przytym dlá życiá y prácy Apoſtolſkiey był wielkim między Apoſtołámi Apoſtołem; toć tym ozdobnieyſzym pokázuie ſię, że przytym, dlá ſtáteczney cierpliwości był známienitym między Męczennikámi; ieden co do iſtoty JOZEF, á wieloráki we trzech ſtánách, *Sanctus unicus multiplex JOSEPH accreſcens & decorus.*

Co uſłyſzáwſzy, zważmy: czyli my iedni iſtotą będąc, ieſteśmy też wieloráccy cnot pobożnych owocámi? czyliż iednością nátury nászey ludzkiey, wyráżáiąc iedność nátury Boſkiey, trzemá záś Duſzy właſnościámi, to ieſt; rozumem, pámięcią y wolą wydáiąc Obráz Troyce Náyświęt: żywemi łáski poświęcáiącey ná Chrzcie Swięt: wykſztáłcony kolorámi, niezábrukány do tych czás ná duſzy náſzey záchowuiemy? wiemy z Grzegorzá Swiętego, że iáko z iednego korzeniá wiele wyráſtá w drzewie gáłęzi, ták wiele cnot świętych z iedney pochodzi miłości; áni mieć nie może ozdoby w ſobie látoroſl uczynkow świątobliwych, ieżeli nie będzie w miłości Boskiey iak w korzeniu wſzczepioná, *Ut multi arboris rami ex una radice prodeunt, ſic multæ virtutes ex una charitate generantur, nec habet aliquid viriditatis ramus boni operis, ſi non manet in radice charitatis* Miłością iednego BOGA wielu Swiętych pobożność náśládować możemy, w Apoſtołách gorliwość o chwáłę Boską, w Męczennikách cierpliwość w ponoſzeniu przykrości dlá Chryſtuſa, w Wyznáwcách niewinność ſumnienia nie zábrukáną ná duſzy, czyſtą ná ſercu dozgonnie záchować. Czyli my bárdziey opácznym ſpoſobem miłością świátową wielu ná ſobie nie wyráżámy bezbożnych? czyli w záwziętych Jákobá Synách zdziczáłey ku bráci y bliźnim nie náśláduiemy

S.Gregor in Hom:

iemy miłości? w gniewliwym Káimie rozboyniczey zemſty? w nieſprawiedliwych przeciw Zuzánnie ſtárcach fałſzywego świádectwá? w chytrym ku Amázie Joábie nieſzczerey przyiázni? w pierwſzych rodzicách niepoſłuſzeńſtwá? w Saulu pyſzney wynioſłości? w Dáwidzie cudzołoſtwá? w Samſonie wſzeteczności? w urodnym Abſalonie wyuzdáney świátowości? przy rozſądney uwádze káżdemu zoſtáwiám. Poſtrzeſzcieſz ſię tedy w wáſzych błędách, zápálczywościách, wſzetecznościách, chytrościách, wynioſłościách uwikłáni ludzie, boć to wſzyſtko do zguby duſzy wás przypráwiá, iedná tylko miłość Páná Bogá, dobro wáſze náyokázálſze y náytrwálſze, Wiárá wáſzá uſtánie, nádzieiá wáſzá zpełznie, iedná miłość Paná Bogá z wámi poydzie tám, gdzie JOZEF z innemi Swięty, tu záś w Kościele woiuiącym Błogoſłáwiony przy tym trzech-dniowym Nábożeńſtwie ieſt ogłoſzony.

A
M E
N.

IMPRIMATUR.

NICOLAUS ANTONIUS JANOWSKI CANONICUS LUCEORIENSIS, DECANUS & OFFICIALIS LUBLINENSIS PRÆPOSITUS CIEMIERNICENSIS.

Bibliote
UMC
Lublin

1201 / A 19